Nr. 346. Dnia 15 grudnia. Sobota. Dnia 3 (15) grudnia 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Walerjana Męcz.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 00	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 49 w.
Niedziela:	Euzebjusza B. M.	Zachód " " 3-ej " 40	Zachód " 5 " 3 r.
Poniedz:	Łazarza Biskupa.	Długość dnia godzin 7 " 46	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 7 (st. 2 c. 6)
Wtorek:	Gracjana B. W.	Ubyło 9 " 57	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 8°

Środa:	Darjusza M.
Czwartek:	Teofila i Zenona Mm.
Piątek:	*Tomasza Apostoła.*
Sobota:	Zenona Żołnierza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wolimira, jutro Zdosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)— Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryk wyrobów metalowych pod firmą Norblin, bracia Buch i T. Werner w Warszawie. (Lokal fabryczny przy ulicy Żelaznej—5 po południu.)— Pierwsze zebranie ogólne członków Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego. (Sala Muzeum przemysłu i handlu, Krak.-Przedm., 66—7 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm., 66—7½ wieczorem.)

Wybory: Składanie głosów wyborczych na członków komitetu, delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej na r. p. Towarzystwa resursy Kupieckiej. (Gmach resursy—od 4—6½ wieczorem.)

Sprzedaż rabatowa: Na rzecz „Rozdawnictwa odzieży dla ubogich": w księgarni i składzie nut S. Bukowieckiego, Marszałkowska, 100; panie: Józefa z Dzierzbickich Hieronimowa Nieszkowska, Marja Dłuska i Janina Raczyńska;— w składzie perfumeryjnym Dobrzańskiego, Krak.-Przedm., 9; panie: z Puchewiczów Władysławowa Bilińska z panną Jadwigą Bilińską i Adelą Lewandowską;—w składzie cygar P. E. Salingera, Nowy-Świat, 65; bez udziału dam. — Na rzecz „Kolonij letnich": w sklepie ogrodniczym „Flora", Trębacka, 4; panie: z Niezabytowskich hrabina Eliza Ostrowska z Alicją hr. Rzyszczewską;—w składzie bronzów i galanterji Golińskiej, gmach teatru; panie: z Iżyckich Marja Alfredowa Czarnomska, z Milewskich Honorata hrabina Czacka, z Makowieckich Marja Siewrukowa, z Prozorów Zofja Jaczewska, z hr. Grabowskich Magdalena Popławska; — w składzie wyrobów tytuniowych Kwaśniewskiego i Markiewicza, Nowy-Świat, 69; panie: Julianowa Krzycka, Józefowa Szadkowska;— w składzie kosmetyków i perfum Aleksandra Lipinka, Wierzbowa, róg Niecałej; panie doktorowa Jelenkiewiczowa, Emilowa Weidłowa z siostrą; — w składzie wyrobów tytuniowych, W. Muśnickiego i S-ka, Marszałkowska, 80, róg Wspólnej, panie: Mikołajowa Braumanowa, Marja Kotwandówna, Zofja Nagórkowa; — w składzie wyrobów tytuniowych W. Muśnickiego i S-ka, Marszałkowska, 149; panie: z Czartoryskich Stanisławowa Michelisowa, z hr. Przezdzieckich Michalina Koelichenowa, z Chmielewskich inżenierowa Wajchtowa z panną Stanisławą Stępińską; w księgarni i składzie przyborów malarskich Popławskiego, Krak.-Przedm., 24; panie: z Malinowskich Bronisława Wiesiołowska z siostrą p. Malinowską, Bronisława Łukomska, Natalja Bobrówna, Marja Kuczyńska; — w składzie mydeł toaletowych, perfum i kosmetyków Fr. Pulsa, plac Teatralny, 11; panie: Emilja Aleksandrowa Szwedowa, Anna Franciszkowa Fuchsowa, z Lesslów baronowa Wiktorowa Lesserowa; — we francuskim sklepie gier i zabawek, Berga, 6; bez udziału dam.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 5—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Zabawy: Wieczerza wspólna dla członków sekcji technicznej Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu, jako w rocznicę założenia tejże sekcji. (Lokal Towarzystwa wioślarskiego przy ulicy Królewskiej—9 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś opera dramatyczna Verdi'ego „Otello"; panie Bonaplate-Bau (pierwszy występ) i Dąbrowska; pp. Chodakowski, Cardinali (pierwszy występ), Crotti, Kwieciński, Morlacchi i Sillich; jutro opera Verdi'ego „Aida" (pierwszy występ panny Guerrini oraz występ p. Bonaplate-Bau);— Rozmaitości: dziś komedja Bałuckiego „Flirt"; panie Borkowska, Czakówna, Junosza, Lüdowa i Szymanowska; pp. Frenkiel, Ładnowski, Nowicki, Owerłło, Rapacki, Wojdałowicz i Wolskii; jutro komedja Berton'a „Ciężka próba" oraz komedja Rovetty „Doryna"; — Mały: (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś operetka Audran'a „Konik polny i mrówka"; panie Babińska, Bogorska, Kawecka i Manowska; pp. Jarszewski, Jagielski, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Rutkowski i Rzecznik; w obrazach 2-im i 5-ym tańce układu Meunier'a: corps de balet: jutro operetka Millöckera „Dziecko szczęścia". (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa 1-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowiejska, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Murianowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8920 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Zarządzający oddziałem kolei petersburskiej w Warszawie, inżenier Blumental, otrzymał z Petersburga zawiadomienie, dotyczące wypuszczania pociągów, nie objętych rozkładem jazdy. Ponieważ przy wprowadzonej od d. 13-go b. m. taryfie strefowej jest spodziewany wielki ruch pasażerów do Petersburga, przeto może się zdarzyć, że w wagonach danego pociągu zabraknie miejsc, a przepisy techniczne nie pozwolą na przypięcie większej liczby wagonów. W takim razie zawiadowca stacji Warszawa został upoważniony do wypuszczania w godzinę po pierwszym (według rozkładu) drugiego pociągu, który będzie miał ten sam numer, z dodaniem *bis*.

= Z powodu ożywiającego się dowozu artykułów wiejskich w obecnej porze przedświątecznej, straż ziemska otrzymała rozkaz czuwania nad przekupniami, by ci pod odpowiedzialnością karną nie nabywali żywności od włościan na drogach podrogatkowych.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności o godzinie 6-ej po południu odbyło się pod przewodnictwem księcia Michała Radziwiłła posiedzenie wydziału warsztatów rzemieślniczych imienia ś. p. Władysława Kronenberga. Wybrano na prezesa wydziału p. Henryka Dynowskiego, na sekretarza p. Antoniego Wilczyńskiego oraz zaproszono na członków wydziału pp.: Aleksandra Ostrowskiego, Jana Puchalskiego i Antoniego Turkowskiego. Ofiarodawca bezimienny złożył na ręce p. Dynowskiego 2,000 rs. na rzecz pomienionych warsztatów, którą to kwotę do kasy Towarzystwa przelać postanowiono. W końcu zatwierdzono budżet wydziału, na 3,172 rs. obliczony.

= **Z literatury.**

* W tych dniach ukaże się w druku „Księga przysłów polskich" opracowana przez Samuela Adalberga, wydana przez kasę pomocy naukowej imienia Mianowskiego.

= Odczyt.

Jutro, w niedzielę, o godz. 1-ej w południe, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krakowskie-Przedmieście nr. 66, p. Walery Gostomski wygłosi pierwszy odczyt na rzecz Towarzystwa dobroczynności p. t. „Życie ziemskie w „Boskiej komedji".

Punkty wytyczne pracy p. Gostomskiego są następujące: Zagadka życia. Odbicia jej w poezji. Sceptyczne jej oświetlenie u poetów nowożytnych. Rozwiązanie jej w „Boskiej komedji" w duchu ideału chrześcijańskiego. Alegoryczna strona poematu. Zawarty w nim obraz dążeń ludzkich. Poszczególne sceny, charaktery i obrazy w trzech częściach „Boskiej komedji". Ogólny pogląd Dantego na życie i jego zadania.

Jutrzejszy prelegent znany jest z licznych prac literackich, wśród których odznacza się chlubnie obszerne studjum krytyczne p. t. „Arcydzieło poezji polskiej" („Pan Tadeusz"), wydane przed rokiem.

Bilety nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa, jutro zaś przed rozpoczęciem odczytu u wejścia do sali.

Jutro, o godz. 5-ej po południu, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa dr. Odo Bujwid wygłosi odczyt p. t. „Drobne żyjątka dla zdrowia szkodliwe i sposoby ich unikania" (z obrazami niknącemi). Dochód z odczytu, urządzonego w serji prelekcyj staraniem komitetu damskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami przeznaczony jest na kupno książeczek popularnych.

= U wioślarzy.

Na wczorajsze miesięczne zgromadzenie członków Towarzystwa wioślarskiego przybyło osób 89.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zgromadzenia oraz sprawozdania kasowego odbyło się balotowanie kandydatów, na podstawie którego przyjęto 17 nowych członków.

W dalszym ciągu przewodniczący zawiadomił, że ogólne zgromadzenie roczne zwołane będzie w połowie stycznia, że sprawozdanie zostało już wydrukowane, że zatem członkowie mogą je przeglądać i badać.

Majątek Towarzystwa w ciągu r. b. wzrósł o 1,640 rs.

Dalej zawiadomiono, że znaczki dla odznaczonych na odbytym w ciągu lata konkursie pływackim można już odbierać.

Znaczki owe mają kształt srebrnego koła ratunkowego.

Kontrakt na wynajem lokalu zimowego przedłużony został do lipca 1896-go r.

Z wzmiankowanego powyżej sprawozdania rachunkowego wyjmujemy dane następujące: we wrześniu r.b. wynosiły przychód 3,159 rs. (kop. opuszczamy), rozchód 1,380 rs, remanent na październik 1,778 rs.; w październiku wynosiły: przychód 2,604 rs., rozchód 1,746 rs., remanent na listopad 857 rs.; w listopadzie wynosiły: przychód 1,588 rs., rozchód 948 rs., remanent na grudzień 660 rs.

= Główny los.

№ 9,010, na który w bieżącem ciągnieniu loterji klasycznej padła główna wygrana, znajdował się nie w Warszawie lecz w Lublinie, w rękach żydków, handlujących loterją.

Los ten wypuszczany był przez handlarza na tak zwane dniówki, za opłatą kop. 90 do rs. 1 za ćwiartkę dziennie i w dniu ciągnienia cały za opłatą rs. 3 kop. 60, znajdował się w rękach pewnego starozakonnego, utrzymującego w Lublinie przy ulicy Szerokiej sklep ze skórami.

Tym sposobem cała wygrana, wynosząca rs. 75,000 dostała się w jedne ręce, co w historji loterji należy do rzadkich wypadków, a w Lublinie jeszcze takiego zdarzenia nie pamiętają, jakkolwiek kilkakrotnie się przytrafiało, że padały tam główne wygrane

Szczęśliwy gracz nie był człowiekiem zamożnym i posiada dość liczną rodzinę,

Handlarz, który ów los na dniówkę wydzierżawił, osłupiał na wiadomość o wygranej.

W Lublinie także padło rs. 10,000, ale cały numer losu, znajdował się na prowincji w rękach drobnych spekulantów.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 2-im przy ul. Brukowej Bronisław Miłkowski zameldował w kancelarji cyrkułowej, że inkasent jego, Józef Chojnowski, otrzymawszy różne rachunki dla odebrania pieniędzy od wielu kupców, uciekł bez wieści; sprawdzono, iż Chojnowski od kilku osób należność zdołał już ściągnąć; listy i telegramy gończe za zbiegiem wysłano. — Z mieszkania p. Feliksa Olszewskiego na Czystem skradziono nocy wczorajszej za pomocą wyłamania zamków w dwóch drzwiach: cztery garnitury garderoby, 76 sztuk bielizny, zegarek złoty oznaczony № 11,907, srebrną papierośnicę z monogramem poszkodowanego i 58 rs.; lokatora podówczas w domu nie było. — Na targu za Żelazną Bramą Elżbiecie Kipianiowej, zamieszkałej pod № 22-im przy ul. Pięknej, wyciągnięto portmonetkę z kilkudziesięciu rublami; poszkodowana złodziejkę, jakąś niemłodą kobietę, na razie przytrzymała, lecz łotrzyca zdołała się wyrwać i, korzystając z tłoku, uciekła. — Z wozu kolonisty Leopolda

Dungera na Grzybowie skradziono worek, zawierający różne futra, wartości około 150 rs. — Z zamkniętej stajni M. Pasztejna pod № 27-ym przy ul. Brukowej złodzieje, wyłamawszy zamki, uprowadzili konia kasztanowatego z białą łatką na łbie. — Pod № 20-ym przy ul. Chłodnej, w mieszkaniu Wilhelma Getza przytrzymano na uczynku kradzieży Stanisława Wojcickiego. — Na ul. Gęsiej ujęto jakieś podejrzane indywiduum pośpiesznie uciekające z tłomokiem na plecach; okazało się, iż to złodziej, który okradł Altmanową pod № 33-im przy tejże ulicy; zeznał on, iż nazywa się Antoni Strzelecki i po raz pierwszy przyjechał do Warszawy.

= Okradzenie sklepu.

Wczorajszej nocy niewiadomi złoczyńcy, wyłamawszy drzwi, zakradli się do sklepu kolektorki, p. Godzińskiej, przy ul. Nowy Świat pod № 23-im i zabrawszy gotówkąż i markami rs. 450, spłoszeni przez stróża, zaczęli uciekać w stronę alei Jerozolimskiej.

Jeden z nich, niewiadomego nazwiska, schwytany na skwerze, zdążył ukryć część pieniędzy pod ławką, drugi jednak zbiegł bezkarnie.

= Śmierć na polowaniu.

Były wójt gminy Zagożdż pod Warszawy, Jan Prokosiński, polujący w przyległym lesie, podczas odpoczynku oparł dubeltówkę o drzewo, zapomniawszy o opuszczeniu kurków.

Fuzja przewróciła się i z obu luf wypaliła, przyczem naboje trafiły w głowę i położyły na miejscu trupem Prokosińskiego

= Mężobójstwo.

D. 10-go b. m. na szosie petersburskiej, w pobliżu Jabłonny, włościanie jadący na targ do Warszawy, znaleźli zwłoki znanego w okolicy kolonisty ze wsi Krubin, gminy Góra, Józefa Mrożika.

Zawiadomiona o tem władza, znalazła na ciele i na głowie denata kilkanaście ran zadanych tępem narzędziem, śledztwo jednak niezwłocznie zarządzone, na ślad zabójców nie naprowadziło.

Dopiero w dniu wczorajszym zrana do urzędu gm. Góra stawiła się Mrozikowa i mieszkaniec poblizkiego Okunina. Władysław Sosiński z oznajmieniem, iż oni to zamordowali Mrozika.

Sosiński, poznawszy się z Mrozikową, jak sam zeznaje, zapałał ku niej miłością i zyskał wzajemność.

Występna para obawiała się jednak męża, uchodzącego za człowieka popędliwego.

Dla pozbycia się go, oboje zaczaili się przy drodze i przechodzącego, drągami położyli trupem na miejscu.

Zbrodniarzy uwięziono.

= Pożary.

W dniu wczorajszym, około godz. 5-ej po południu, pod № 10-ym przy rogu ul. Tamki i Dobrej, w domu Feliksa Potrzebskiego, wszczął się pożar.

Ogień ogarnął suszarnię fabryki ołówków, mieszczącą się w suterynie.

Dobrze wysuszone drzewo paliło się jak zapałki i zachodziła obawa, czy się nie przepali sklepienie, wówczas bowiem cała fabryka poszłaby z dymem.

Na szczęście straż, przybyła z Nowego Świata, rozwinęła energiczny ratunek i ogień w ciągu godziny ugaszono.

Drzewo spaliło się do szczętu i urządzenie suszarni jest zniszczone.

Inne oddziały straży, śpieszące do ognia, jako zbyteczne, cofnięto z drogi.

Wieczorem, około godz. wpół do 8-ej, w fabryce Rephana pod № 28-ym przy ul. Waliców, zapalił się rozlany tłuszcz, przeznaczony do smarowania maszyn.

Wezwany przez stróża fabrycznego oddział mirowski wyjechał z koszar, lecz zastał pożar już ugaszony.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go grudnia, o godz. 8-ej wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się teatr amatorski na rzecz Towarzystwa pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy.

— D. 17-go grudnia, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa cyklistów na Dynasach (Oboźna № 1—3), odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków tegoż Towarzystwa. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 20-go b. m. Przedmiotem obrad będą sprawy, związane z zamknięciem rachunków budowy na Dynasach.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Jan Kuśmierski,

majster krawiecki,

przeżywszy lat 86, przeniósł się do wieczności dnia 12-go grudnia 1894 r. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy przy kościele św. Jana (Fary) dnia 15-go grudnia, o godzinie **12-ej** w południe. Pozostali: żona, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. 5797

† W dniu 16-ym grudnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Antoniego Łukasza Rychtera i rodziny Zienteckich**, a to z legatu przez niegdy Antoniego Rychtera uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 140

B. P.

Henryk Feigenblatt,

kupiec i obywatel,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, oddał Bogu ducha, przeżywszy lat 55. Pozostała w głębokim smutku żona, syn, córka i rodzina zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w niedzielę, dnia 16-go b. m., o godzinie **1-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Orlej № 6, na cmentarz starozakonnych. 5809

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 14-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)— *Praw. wiestn.* pisze, iż we środę mieli szczęście przedstawiać się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu jenerał-adjutanci: Ignatjew, Glinka-Mawrin, Barklay de Tolli, Czertkow, hr. Musin-Puszkin, ks. Imeretyński i Swieczin.

Petersburg 14-go grudnia. (*Tel. pr.* K. *W.*)— W dniu wczorajszym przybyło tu nadzwyczajne poselstwo perskie z księciem Wadżi-chułła-mirza.

Petersburg 14-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu wczorajszym koleją mikołajewską przybyło tu nadzwyczajne poselstwo perskie z księciem Wadżi-Chułła-Mirza na czele. Poselstwo przyjmowali poseł perski i wicedyrektor departamentu azjatyckiego ministerjum spraw zagranicznych, naczelnik miasta Petersburga i konsul perski. Z dworca kolejowego książę wraz z członkami poselstwa odjechali do hotelu Europejskiego, gdzie dla nich z polecenia Najwyższego Dworu przygotowany był apartament. Do assystowania poselstwu wyznaczeni zostali: pułkownik sztabu jeneralnego Celebrowski, a ze strony ministerjum spraw zagranicznych ks. Dabiża i Filipjew.

Petersburg 14-go grudnia. (*T. pr. K. W.*) — *Grażdanin* donosi, iż ks. Łobanow-Rostowski zajmie podobno miejsce hr. Szuwałowa w Berlinie, na opróżnione zaś miejsce w Wiedniu ma wejść p. Nelidow, poseł w Konstantynopolu.

Petersburg 14-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Prezes komisji redakcyjnej do sporządzenia projektu ustawy cywilnej, Stojanowski, ogłasza, iż zredagowane być mają projekty: o prawie własności, o różnych rodzajach własności, o władaniu dożywotniem i terminowem, o prawie autorskiem, o prawie na wynalazki oraz projekt przepisów o specjalnych sposobach dziedziczenia, o towarzystwie akcyjnem i artelach. Redakcja powyższych projektów została już rozpoczęta.

Petersburg 14-go grudnia. (*Tel. pr.* K. *W.*)— Ajencja telegraficzna ma być ostatecznie oddana syndykatowi prasy. Kontrakt w tych dniach będzie podpisany. Redaktorem będzie p. Późniak. Kontrakt obowiązywać ma na przeciąg 5 lat. Właścicielami i wspólnikami mają być dzienniki petersburskie, moskiewskie i inni abonenci.

Petersburg 14-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W d. 5-ym (st. st.) ma być sądzona w tutejszym sądzie okręgowym sprawa o zamordowaniu miljonerki Czarneckiej przez jej lokaja.

Petersburg 14-go grudnia. (*Tel. pr.* K. *W.*)— W dniu wczorajszym wybuchnął wielki pożar w fabryce Stieglitza. Straty ogromne. Dziesiątki ludzi wyskakiwało z okien i poniosło ciężkie kalectwa. Nikt się nie spalił.

KŁÓTNIE MINISTRÓW.

Paryż 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z powodu sprawy Dreyfusa przyszło do gwałtownych nieporozumień między ministrem spraw zewnętrznych Hanotaux a ministrem wojny, jen. Mercierem. Wybuch przesilenia gabinetowego jest prawdopodobny.

SPRAWA GIOLITTIEGO.

Rzym 14-go grudnia. (*Telegr. Ajen. półn.*) — Izba deputowanych wysłuchała sprawozdania komisji w sprawie dokumentów „Banca Romana” i zgodnie z wnioskiem tejże uchwaliła opublikować wszystkie dokumenty, ukryte przez Giolittiego, z wyjątkiem tych, które odnoszą się do senatorów i osób politycznych już zmarłych. Uchwałę tę przyjęto w izbie i na trybunach gorącemi oklaskami.

Wiedeń 14-go grudnia. (*Tel. pryw.* Kur. *W.*)— Do rozprawy nad prowizorjum budżetowem zapisało się 22 mowców. Poseł młodoczeski Kramarz rozpoczął je dzisiaj gwałtowną filipiką.

Budapeszt 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Sejm odroczy się w d. 19-ym b. m., poczem Wekerle uda się do Wiednia, celem złożenia cesarzowi raportu o położeniu.

Belgrad 14-go grudnia. (*Tel. pr.* Kur. *W.*) — Opublikowana korespondencja pomiędzy Risticzem, Garaszaninem i Pasiczem okazuje się falsyfikatem.

Madryt 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Godelli i Walencji znaleziono dwadzieścia bomb Orsiniego.

Z SĄDÓW.

Spawa Nikodema Erlicha.

Wczoraj zamieściliśmy wzmiankę o sprawie karnej Nikodema Erlicha, oddanego pod sąd pod podwójnym zarzutem zniszczenia dokumentu i oszustwa.

Oto treść rzeczonej sprawy:

W d. 16-ym listopada pan W. Zawistowski w skardze wniesionej do prokuratora wyjaśnił, że na zasadzie dwóch kwitów, wystawionych w r. 1876-ym pozostał się dłużnym krawcowi Białohubkowi 50 rs. i 30 rs. 75 kop. za garderobę. Białohubek wręczył oba te kwity niejakiemu Henrykowi Blaufuksowi, który wytoczył sprawę o 83 rs. 75 kop. u sędziego pokoju 2-go rewiru m. Warszawy.

D. 14-go września 1879-go r. Z. zapłacił Białohubkowi tę kwotę; ponieważ zaś kwity znajdowały się w aktach sędziego pokoju, przeto Białohubek wydał mu osobne pokwitowanie.

Po upływie pewnego czasu Białohubek zbankrutował i odebrał sobie życie. Sąd handlowy ogłosił jego upadłość, a syndyk tymczasowy masy upadłości, adw. przys. Jan Czajkowski, sporządził spis inwentarza, zawierający między innemi pozycjami i dwa wyżej wspomniane kwity Zawistowskiego. Syndyk listownie zażądał od Zawistowskiego zapłaty długu i w odpowiedzi otrzymał pokwitowanie, wystawione przez Białohubka. Pokwitowanie razem z kwitami zostało wklejone do akt, zawierajacych wszystkie dokumenty w sprawie upadłości Białohubka.

Wskutek żądania wierzycieli, wszystkie weksle i rewersy upadłego, opiewające ogółem na sumę 21,603 rs. 52 kop. zostały sprzedane na licytacji przez syndyka w d. 27-ym maja 1889-go r. w kancelarji wydziału upadłościowego sądu handlowego warszawskiego i nabyte za 700 rs. przez zajmującego się dyskontowaniem weksli, Nikodema Erlicha.

Po nabyciu tych wierzytelności Erlich uformował Zawistowskiemu sprawę cywilną o 83 rs. 75 kop. z wiadomych dwóch kwitów, już zapłaconych. Z. nie posiadając w ręku pokwitowania, sprawę przegrał i Erlich po uprawomocnieniu się wyroku rozpoczął kroki egzekucyjne.

W tym czasie, a było to już w lipcu 1892-go r., niejaki Abraham Syten, spotkawszy Zawistowskiego i dowiedziawszy się o niepomyślnym wyniku jego sprawy z Erlichem, powiedział mu: „Nie bój się pan, pańskie pokwitowanie istnieje”. W parę dni potem Syten przedstawił Zawistowskiemu Markusa Grodzieńskiego, a ten oznajmił, że dawno już poszukuje Zawistowskiego, by mu doręczyć wiadome pokwitowanie Białohubka.

Rzeczywiście, po upływie kilku dni posłaniec przyniósł do mieszkania Zawistowskiego zapieczętowaną kopertę, w której mieściło się pokwitowanie, wystawione ongi Zawistowskiemu przez Białohubka i złożone do akt syndyka.

W toku śledztwa oględziny akt sądowych ustaliły, że w aktach procesu z powództwa Erlicha przeciwko Zawistowskiemu mieściły się dwa rachunki z magazynu Białohubka na 33 rs. 75 kop. i na rs. 50, oznaczone numerami 225 i 228 ostemplowane przez sąd handlowy na dowód sprzedaży ich Erlichowi na licytacji.

Pokwitowanie co do zapłacenia dwóch rachunków Białohubka przez Zawistowskiego jest treści następującej: „Dwa rachunki na 50 rs. i 33 rs. 75 kop., wydane przez Zawistowskiego na moją korzyść, a ustąpione przezemnie Blaufuksowi, w celu wytoczenia sprawy cywilnej, uznaję za uregulowane i niemające znaczenia, z powodu ostatecznego obrachunku i jednocześnie zobowiązuję Blaufuksa do umorzenia wytoczonych spraw cywilnych. D. 14-go września 1879-go r. (podpisano:) *Białohubek.*”

Pokwitowanie to nosi numer 226, a więc kolejny po numerze 225-ym, postawionym na jednym z rachunków Zawistowskiego. Na odwrotnej stronie pokwitowania znajduje się stempel sądu handlowego, świadczący o dokonanej sprzedaży przez licytację dokumentu niniejszego, następnie podpis sędziego Szlenkera i adres Zawistowskiego: „Leszno, 51”, zanotowany przez syndyka Czajkowskiego. Lewa strona pokwitowania widocznie była przyklejoną, a następnie oderwaną; jak o tem świadczą resztki gumy.

Zeznania adw. przys. Czajkowskiego, sędziego komisarza Szlenkera, sekretarza sądu handlowego Po-

spać, a zbudzony przez prawego właściciela posłania, z trudem dał się przekonać, iż leży w nieswojem łóżku.

Z czasów pobytu Bacha na posadzie organisty w Halli mnóstwo o roztargnieniu tego muzyka krąży anegdotek. Raz, gdy zbliżała się godzina mszy śpiewanej, gospodyni Bacha gwałtem wyprawiła pana z domu, gdzie siedział nad zawiłą jakąś kompozycją. Bach wszedł do kościoła zatopiony w kombinacjach melodyjnych głównemi drzwiami, przeszedł przez cały kościół, wyszedł drzwiami od zakrystji i powrócił do domu, gdzie zasiadł, jak gdyby nigdy nic, do swojej kompozycji.

Ludwik Beethoven miewał także chwile nadzwyczajnego roztargnienia. Zamyślony mocno wszedł kiedyś do restauracji i przesiedział przy stole z pół godziny. Po tym czasie woła: „Kelner! Co ja płacę?" „Ależ pan nic nie miał"—odpowiada kelner zmieszany.

Galerja roztargnionych byłaby niekompletną bez Roberta Schumanna. Pani Klara Schumann, małżonka muzyka, zaprosiła kiedyś na wieczór kilkanaście osób. Po niejakim czasie Schumann, który siedział dotychczas cicho w kąciku, zbliża się do żony i szepce: „Moja Klaro, nudzę się straszliwie. Możebyśmy już poszli do domu." „Ależ jesteśmy w domu." „A, prawda—rzekł Schumann, który nie robił sobie z ludźmi ceremonji—ano, tem lepiej! Idę spać!..." (X)

— We wtorek, d. 18-go grudnia, o godz. $3\frac{1}{2}$ po południu, w Warszawskiej Gminie sióstr miłosierdzia Św. Elżbiety, w obecności Prezydującej w warszawskim zarządzie okręgowym Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Jej Ekscelencji Marji Andrzejówny Gurko, odbędzie się uroczyste poświęcenie nowo zbudowanej przy Gminie lecznicy dla płatnych chorych.

(*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* otrzymuje następującą depeszę z Warszawy: Według pogłosek, pomocnik jenerał-gubernatora w wydziale cywilnym jenerał baron Medem, wezwany w tych dniach do Petersburga, otrzymuje stanowisko jenerał-gubernatora w innej części Rosji, w Warszawie zaś jego posada będzie skasowana wskutek rozdziału władzy cywilnej i wojskowej.

= Do *Warsz. Dniewn.* piszą z powiatu nowoaleksandryjskiego pod d. 13-ym grudnia: „W tych dniach właściciel dóbr Celejów, dziedziczny szlachcic, p. J. L. Klemensowski, ofiarował rs. 300, z tem, ażeby pieniądze te na upamiętnienie Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Mikołaja Aleksandrowicza były doręczone w d. 18-ym grudnia na rzecz jednej z russkich instytucyj dobroczynnych w powiecie nowoaleksandryjskim. Takich instytucyj w naszym czysto polskim powiecie jest tylko dwie, obiedwie w osadzie Nowej-Aleksandrji: szpital powszechny św. Karola i opieka cerkiewna przy miejscowej cerkwi parafjalnej. Ta ostatnia została otwarta w roku zeszłym staraniami proboszcza parafji, duch. J. Z—wa. Mało tu jest rosjan, ale tem sympatyczniej zachowali się oni względem tak pożytecznej sprawy. Gorące, serdeczne słowa kochanego i szanowanego proboszcza, jego wezwania i prośba o pomoc dla ubogich russkich, nędznych wdów i pozbawionych przytułku sierot, rzuconych losem na te kresy, natrafiły na odczuwające serca i w stosunkowo krótkim czasie zebrano około 900 rs. Suma, ofiarowana przez p. Klemensowskiego, będzie oddana na rzecz szpitala św. Karola, który także utrzymuje się wyłącznie z ofiar i z dochodów z urządzonych na jego korzyść zabaw. Dochód ten dosięgał niekiedy 800 rs. Ofiara p. Klemensowskiego w obecnej porze, w dni smutku i żalu po zgasłym Monarsze, jest szczególnie cenną dla szpitala... Taką samą sumę, jak się dowiadujemy, p. Klemensowski ofiarował jednocześnie także na korzyść russkich instytucyj dobroczynnych miasta Lublina. I dawniej także wpływały od niego ofiary na rzecz szpitala św. Karola, lubo w skromniejszych rozmiarach. Wielkie, serdeczne „Bóg zapłać" p. Klemensowskiemu od wszystkich russkich powiatu nowoaleksandryjskiego."

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w Królestwie Polskiem, w powiatach będzińskim i częstochowskim, gubernji piotrkowskiej, w ciągu dni 10 i 11-go grudnia zachorowało osób 4, wyzdrowiała 1, zmarła 1 i pozostało chorych 5.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie dla wiadomości słuchaczów pogadanek p. Edmunda Jankowskiego, że jutrzejsza pogadanka o gruszy i jabłoni zacznie się punktualnie o godz. 7-ej wieczorem.

= Ochmistrzynią instytutu głuchoniemych i ociemniałych w miejsce p. Barbary Łuczyckiej, uwolnionej na własne żądanie z powodu wyjścia za mąż, mianowano p. Aleksandrę Lubomirową.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: członek ambasady russkiej w Berlinie szambelan Aleksander hrabia Kreutz i zamieszkał w hotelu Europejskim, członek komisji włościańskiej rz. r. st. Bożerjanow z Łomży i zamieszkał w hotelu Krakowskim; powrócił z Petersburga zarządzający akcyzą w gub. warszawskiej i siedleckiej rz. r. st. baron Sztejngel; wyjechali: sędzia r. t. Korczak-Kotowicz do Mławy i wicegubernator lubelski rz. r. st. Sewastjanow do Lublina.

= Dziś, o godzinie 8-ej zrana, zmarł książę Jerzy Lubomirski w 28-ym roku życia, syn ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego.

Z teatru i muzyki.

* Pojutrze, t. j. we środę, na scenie teatru Wielkiego wznowiony będzie pięcioaktowy dramat Aleksandra Dumasa (syna) „Marja Gauthier" („Dama kameljowa") z p. Ludową w roli tytułowej.

Pozostałą zmienioną obsadę ról tworzą panie: Trapszo-Chodowiecka, Płońska, Horwathówna, Kłossowska i Gilska oraz pp.: Nowicki (Armand Duval), Ładnowski (Duval ojciec), Wojdałowicz, Bolesławski, Narkiewicz, Owerłło, Paliński, Dąbrowski, Zejdowski, Kruszewski, Czarnecki i Olszewski.

* Z uwagi na potrzeby repertuaru p. Bolesław Ładnowski wyjazd swój na występy gościnne do Lwowa odłożył na później.

* Reżyser teatru Małego, p. Ludwik Śliwiński, powraca z Berlina w nadchodzącą sobotę i nazajutrz wystąpi w krotochwili angielskiej „Ciotka Karola".

* Najbliższa próba „Lutni" żeńskiej odbędzie się nie we czwartek, lecz we środę, d. 19-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem.

* Dochodzi nas wiadomość z Wilna o wielkiem powodzeniu, jakiego doznał w tem mieście onegdajszy koncert śpiewaczki p. Marji Uszyńskiej.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 868, Rozmaitości 506, Małym 454; wczoraj: w Wielkim 766, Rozmaitości 392 i Małym 485; na koncercie orkiestry Adolfa Sonnenfelda w Dolinie Szwajcarskiej 428.

= Teatr amatorski.

W dniu wczorajszym, w sali Muzeum, przystrojonej w rododendrony, cyprysy, azalje, latanie itd., udekorowanej dywanami i emblematami Merkurego, licznie zgromadzona publiczność ze sfer przemysłowo-handlowych zajęła wszystkie miejsca.

Amatorowie, przeważnie z klasy dykcji, odegrali trzy jednoaktówki: „Tatuś pozwolił", „Bzy kwitną" i „Błażek opętany".

Słuchacze nie szczędzili zasłużonych oklasków.

Grą wybitniejszą wyróżniały się panie: Paprocka i Romani, panny: Bronisława Habrowska, Holl i Habrowiczówna, oraz panowie: Niewęglowski, Łącki i Jagielski; reżyserował p. Morozowicz.

Programy sprzedawały przy wejściu pod olbrzymim parasolem w stylu japońskim panie: Stanisławowa Brunowa, Franciszkowa Fuchsowa i Ludwikowa Szwedowa w asystencji swoich mężów.

Obok, w kiosku, zbudowanym w lekkim stylu chińskim, sprzedawały kwiaty panny: Hiszpańska, Mirecka, Mrozińska i Suska.

Tu i tam zebrano z górą rs. 130.

Ogólny rezultat materjalny jest bardzo pomyślny, cel zatem osiągnięto.

Towarzystwo pracowników handlowych m. Warszawy składa podziękowanie za bezinteresowne przyjście z pomocą w urządzeniu sali pp.: Ulrychowi, I. Z. Ratyńskiemu, warszawskiej fabryce dywanów, Fryderykowi Pulsowi za ozdobny papier na programy i p. Sierpińskiemu za druk programów, wreszcie zarządowi Muzeum i rolnictwa za stosunkowo małą opłatę, pobraną za salę.

Niemniej należy się uznanie prezesowi i wiceprezesowi Towarzystwa oraz wydziałowi zebrań towarzyskich za wzorowy porządek, utrzymywany na sali.

Wreszcie wyróżnić należy pannę Zmitrowiczównę, pp.: Witkowskiego, Rauera i Herlina, którzy najwięcej poświęcili pracy i zabiegów przy urządzeniu teatru.

= Wczorajszy koncert.

Dawno już koncert orkiestry Sonnenfelda w Dolinie Szwajcarskiej nie liczył tylu słuchaczów, co wczoraj.

Bo też program, zawierający same nowości, zaciekawił wiele osób.

Przedewszystkiem z zajęciem wysłuchano okrzyczanej kompozycji cesarza Wilhelma „Pieśń do Aegira".

Pieśń tę na żądanie publiczności, wśród której znajdowało się sporo przedstawicieli kolonji niemieckiej, orkiestra powtórzyła.

Z innych nowości wczoraj wykonanych zyskały uznanie: polka p. Franciszka Reinsteina, zatytułowana „Oui, Madame", zręczna i skoczna kompozycja amatorska, walc p. Lohmana „La finesse", walc jubileuszowy Straussa „Jabuka", oraz „Songe d'enfants" na kwartet smyczkowy Sonnenfelda.

Jako solista popisywał się p. Pichor, który poprawnie odegrał scenę baletową Beriota.

Dumka, krakowiak i oberek Kurpińskiego były na zakończenie koncertu z wielkim zapałem oklaskiwane.

= Odczyty.

Jutro w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, o godz. $6\frac{1}{2}$ wieczorem, wystąpi z odczytem na rzecz Towarzystwa dobroczynności p. Ksawery Sporzyński, kand. nauk przyrodniczych.

Treścią odczytu p. t. „Z wycieczki za Ocean" będą w ogóle wrażenia turysty w Ameryce, mianowicie w Stanach Zjednoczonych.

Prelegent nie ma zamiaru wdawać się w głębszą ocenę społeczeństwa amerykańskiego; odczyt jego będzie w całem znaczeniu słowa popularny, a ztąd potrafi zająć szersze koła publiczności, żądne lekkiej i pożytecznej rozrywki umysłowej.

Niezależnie od treści, wielką siłą pociągającą pogadanki pana Sp. stanowić będą liczne (do 50) obrazy niknące wielkich rozmiarów, bo do 170 stóp kwadratowych każdy, w znacznej części według własnych zdjęć fotograficznych prelegenta, dokonanych na miejscu.

Pan Sp. poświęca się poważnej nauce i pracuje stale przy uniwersytecie tutejszym w zakresie chemji fizycznej.

Odbywał on liczne podróże w celach naukowych. W roku zeszłym spędził lato w Stanach Zjednoczonych; najdłużej przebywał na wystawie w Chicago, zkąd nadesłał cały szereg listów sprawozdawczych do naszych czasopism.

Ostatniego lata odbył, jako delegat uniwersytetu, wycieczkę naukową do Islandji dla studjów przyrodniczych; owocami jej wkrótce zamierza podzielić się z naszym ogółem.

= Ślizgawki.

Nagłe zmiany temperatury pozwoliły na otwarcie tylko ślizgawek sztucznych, z których wczoraj czynne były jedynie tory na „Foksalu" i w Alejach Ujazdowskich u Towarzystwa łyżwiarskiego.

Na pierwszym, oprócz sporej liczby osób dorosłych, bawiło się liczne grono dziatwy przy dźwiękach orkiestry.

Na obszernym i najwygodniejszym torze Towarzystwa łyżwiarskiego bawiło się do tysiąca osób, przeważnie nadobnych łyżwiarek, zwłaszcza wieczorem przy świetle elektrycznem.

Wyrobiona sumiennem powodzeniem opinja tego toru ściąga tu zwykle kwiat zręcznych łyżwiarek i zwinnych łyżwiarzy, których przeróżne zwroty przykuwają wzrok nawet obojętnych widzów.

Zauważyliśmy tu czynnych bardzo członków Towarzystwa przestrzegających zachowania przepisów porządkowych, które, nie tamując swobody łyżwujących się, mają na celu bezpieczeństwo i przyjemność towarzystwa.

Jak nas objaśniono, Towarzystwo zamierza przestrzegać owych przepisów porządkowych do tego stopnia, że osoby nie stosujące się do nich drugi raz wcale w obręb toru wpuszczane nie będą.

Brak na wczoraj bufetu oraz wejście z nowootworzonej ulicy pozostawiały do życzenia, lecz te małe niedokładności niebawem mają być usunięte: bufet otwarty zostanie od d. 17-go b. m., a wjazd i wejście od nowej ulicy w tygodniu bieżącym znacznie będą udogodnione.

Po tak krótkich mrozach wczesne otwarcie toru zawdzięczać należy szczególnej gorliwości członków komitetu, gospodarza i wiceprezesa.

= Na kolonje.

P. Aleksandrowa Łętowska i d-rowa Katarzyna Wróblewska, nie mogąc uczestniczyć w sprzedaży rabatowej, złożyły w biurze kolonij letnich po rs. 3.

Na ten cel na ręce p. Aleksandry Braunowej A. W. i A. T. złożyli rs. 4 kop. 20.

Pp. Tadeuszostwo hr. Wodzińscy z Suchej nadesłali do biura kolonij rs. 100 tytułem rocznej składki.

= Kradzieże.

Ze sklepu z obuwiem Hipsza pod № 28-ym przy ul. Nowy Świat skradziono sporo towaru, lecz uchodzących, w liczbie czterech, złodziejów, przytrzymano; trzej, porzuciwszy łup, zdołali uciec, czwartego zaś, Kazimierza Jabłońskiego, odprowadzono do aresztu. — Z sali bilardowej w restauracji pod № 100-ym przy ul. Marszałkowskiej skradziono 5 bil. — Pod № przy ul. Czynszowej Leopoldowi Dantowi skradziono konia gniadego, bryczkę, liberję i uprząż na parę koni. — Zamieszkały pod № 18-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście Aleksander Czarnecki oskarżył E. C. o kradzież klejnotów, sreber stołowych, kuponów od różnych walorów, razem na sumę około 600 rs.

= Podrzucenia.

W ustępie domu pod № 22-im przy ul. Franciszkańskiej znaleziono zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej.

W gabinecie anatomicznym, dokąd zwłoki odesłano, stwierdzono, iż niemowlę było uduszone.

W pobliżu rogatki mokotowskiej podrzucono kilkodniowe niemowlę płci męskiej.

Wreszcie pod № 8-ym w alei Róż znaleziono kilkotygodniowego chłopczyka, owiniętego w czerwoną poduszkę.

Obu podrzutków, po spisaniu protokułu w kancelarji cyrkułowej, odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Zuchwały złodziej.

Wczoraj na Pradze zatrzymano oddawna poszukiwanego złodzieja, Antoniego Polakowskiogo.

Stawił on zacięty opór i, wydobywszy nóż, poranił rewirowego Sowalisa, oraz strażnika Kolesnikowskiego.

Dopiero po przybyciu pomocy, zdołano łotra obezwładnić.

= Szulernia.

W dniu wczorajszym na ul. Okopowej wykryto szulernię.

Wskutek skarg różnych osób, już oddawna była zarządzona obserwacja i dzięki temu szulerów zdemaskowano.

Są to: Aleksander Koniecki i Mikołaj Pulman.

Ofiarami ich padali nieopatrzni rzemieślnicy i robotnicy.

Protokuł sprawy odesłano do sędziego 22-go rewiru.

= Echa zbrodni.

Przed kilku dniami wzmiankowaliśmy o zamordowaniu pod Jabłonną Józefa Mrozika, dokonanem przez jego żonę oraz przez Władysława Sosińskiego.

Obecnie otrzymujemy szczegóły, iż S., spełniwszy zbrodnię, ukrył ofiarę w worku od zboża i celem zatopienia zwłok niósł je do Wisły, lecz na widok służby kolejowej porzucił wór, próbując uciec, przyczem został schwytany i wraz z towarzyszką zbrodni przytrzymany.

Z MUZYKI.

W czasach obecnych, tak hołdujących wszelkim wyznacznikom ilościowym, wczorajsze wykonanie „Aidy" zaliczyć należałoby do rzędu najwybitniejszych. Jakby w zastosowaniu się do architektury egipskiej, posiłkującej się olbrzymiemi płytami kamiennemi, wczorajszy Radames p. Cardinali, przedewszystkiem zaś Amneris, której partja przypadła w udziale po raz pierwszy na warszawskiej scenie występującej pani Guerrini, dawali takie ilości głosu, że w innych warunkach tego materjału starczyćby mogło na kilka równie jak „Aida" olbrzymich oper.

Jedną tylko okoliczność ma za sobą ta para śpiewaków: ten zapał i temperament prawdziwie południowy, który, przekraczając granice rzeczywistego artyzmu, słusznie zdobywa sobie miano *„furia italiana"*,

Niestety owa *furia* nosi cechę tak zmysłowo-pospolitą, że pomimo chwilowego, zrozumiałego zresztą podniecenia, głębszego wrażenia sprawić nie jest w możności.

Więc do przymiotów, które p. Cardinali wykazał jako „Otello", traktowanie partji Radamesa udowodniło niezwykłej wytrzymałości i obfitości głosu, bez wykazania wszakże szlachetniejszych cech artystycznych, „ilość" bowiem nie jest w stanie pod żadnym względem zastąpić „jakości".

Za dowód do zdania powyższego posłużyć mogła wczorajsza Amneris. Pani Guerrini jest w posiadaniu wcale bogatego głosu mezzo-sopranowego o brzmieniu metalicznem, w skali wyrównanem, robi on jednak wrażenie bryły zaledwie z gruba ociosanej. Po tak świetnych przedstawicielkach tej prześlicznej partji w osobach pań Hellerówny i Leonardi, jakkolwiek pod wielu względami Amneris była odpowiednią do wczorajszego Radamesa, wartości artystycznej przypisać jej niepodobna. Takiej dozy pospolitości oddawna na scenie warszawskiej nie spotykaliśmy.

Za to pani Bonaplate-Bau w roli tytułowej potwierdziła pierwsze, dodatnie wrażenie istotnej śpiewaczki operowej, traktującej swe zadanie z wykończeniem artystycznem, niepozbawionej temperamentu, umiejącej jednak utrzymać się na odpowiednim poziomie. Arja w akcie trzecim *„O patria mia"* oraz następujący za nią duet z Amonatrem stanowiły niewątpliwie punkt kulminacyjny pod względem artystycznym.

Rzeczywiście p. Bonaplate-Bau jedynie w panu Broggi-Muttinim znalazła odpowiedniego towarzysza w traktowaniu arcydzieła Verdiego. Artysta ten posiada siłę wyrazu, tak, że nawet pomimo niedostatecznej ilości głosu sprawia on wrażenie dodatnio wyróżniające się.

Rzecz naturalna, że stosunkowo niewielka partja arcykapłana, wybornie wykonana przez p. Sillicha, nie może wchodzić tu w rachubę.

Nie możemy jednak nie zaznaczyć jednej okoliczności arcydodatniej na wczorajszej „Aidzie", mianowicie wykonania epizodów zbiorowych. Wspaniały finał aktu drugiego (scena zwycięskiego tryumfu Radamesa) był jakby wulkanicznym wybuchem entuzjazmu, który zdawał się ogarniać zarówno solistów, jak i wszystkie czynniki zbiorowe. Nic też dziwnego, że słuchacze odpowiedzieli za ten finał oklaskiem szczerym, ogólnym, należnym w równej mierze wszystkim wykonawcom z p. Trombinim na czele.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go grudnia, o godz. 6½ po południu, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66-ty), odbędzie się na dochód Towarzystwa dobroczynności odczyt p. Ksawerego Sporzyńskiego p. t. „Wycieczka za ocean" (z obrazami niknącemi).

Ze świata.

✕ **Pogrzeb Sabały.** Pogrzeb Jana Sabały Krzeptowskiego odbył się w dniu 11-ym b. m. w samo południe. Wspaniały pochód postępował z góry Krupówek do lasu. Zwłoki wieziono na sankach, otoczonych bracią góralami. Nad grobem przemówił jeden z obecnych literatów. Zwłoki spoczęły na sen wieczny w rzeźbionem łożu z drzew tatrzańskich tuż obok zwłok ś. p. dra Chałubińskiego, organizatora Zakopanego, i ks. Stolarczyka, pierwszego pioniera oświaty wśród ciemnych niegdyś górali zakopańskich.

✕ **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 14-ym b. m.: „Rada miejska obsadziła wczoraj dwie wakujące i jedną nowo kreowaną posadę radców magistratu. Godności te otrzymali pp. Jan Goliński, Franciszek Skrzyniarz i Zygmunt Felkel, wszyscy dotąd pracujący w magistracie.— W szpitalu dla dzieci, którego dyrektorem jest prof. Maciej Jakubowski, rozpoczęta została kuracja dzieci, chorych na błonicę, surowicą Behringa. Fundusz na zakupienie surowicy ofiarowała kasa oszczędności. Doświadczeniami kieruje znany lekarz dr. Fr. Murdzieński.—Zamierzony przez Koło literacko-artystyczne raut na cześć Heleny Modrzejewskiej nie przyjdzie do skutku, do świąt bowiem artystka nie ma ani jednego wolnego wieczoru. Na święta Modrzejewska wyjeżdża do rodziny męża. Zapewniają, iż w marcu r. p. odbędzie się tu ponowny cykl jej występów.—Pierwszy mróz, 7 stopni R., mieliśmy tu dziś. Liczni zwolennicy sportu łyżwowego z niecierpliwością oczekują rozpoczęcia sezonu, a przedsiębiorcy aż trzech dobrze urządzonych ślizgawek poczynili już wszelkie przygotowania."

— Dziś, w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 163-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego główniejsze wygrane padły, jak następuje:

nr. 282 rs. 4,000 u kolekt. Kozierowskiej w Warszawie;

nr. 10,645 rs. 4000 u kolekt. Jaworskiej w Warszawie;

nr. 14,901 rs. 4000 u kolektorki de Saint-Lauren w Warszawie;

nr. 238 rs. 2000 u kolekt. Domerszczykow w Warszawie;

nr. 3203 rs. 1000 u kolektorki Hilke w Warszawie;

nr. 8095 rs. 1000 u kolektorki Trusiewicz w Siedlcach;

nr. 9216 rs. 1000 u kolekt. Przezdzieckiej w Wieluniu;

nr. 11,427 rs. 1000 u kolekt. Mierczyńskiej w Warszawie.

Po rs. 400 wygrały nra: 2847, 4527, 4871, 4999, 5037, 6624, 6692, 8596, 12,485, 22,000, 23,121.

Jutro, z powodu święta Dworskiego 1-go rzędu, ciągnienia nie będzie i zakończone zostanie w środę, d. 19-go b. m.

Z większych wygranych Fortuna figlarnie zatrzymała w swym rożku 20,000, aby obecne ciągnienie do końca interesującem uczynić.

Z innych wygranych pozostało jeszcze w kole oprócz 20,000 rs. trzy wygrane po 2,000 i jedna na 1,000 rs.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Jakób Grossman,

obywatel ziemski,

po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 12-go grudnia r. b., w majątku własnym Widok Mokotowski), przeżywszy lat 48. Pogrążeni w głębokim smutku bracia, siostry i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej dnia 19-go grudnia, to jest we środę, o godz. **1-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-reformowany. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1507

Ś. P.

Książę JERZY Lubomirski,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 17-go grudnia 1894 r., przeżywszy lat 28.

Pogrążeni w głębokim smutku rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa w mieszkaniu przy zwłokach (Warecka Nr 13), w dniu 19-ym b. m., to jest we środę, o godz. **9-ej, 10-ej, 11-ej** zrana i w dniu następnym, to jest we czwartek, o godz. **8-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie do rogatki Jerozolimskiej dla przewiezienia zwłok do grobu familijnego w Bielsku w powiecie grójeckim.

Nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok w Bielsku odbędzie się dnia 21-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed południu. 1511

Ś. P.

Karolina STANISZEWSKA,

po długich i ciężkich cierpieniach, rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 83.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę, to jest dnia 19-go grudnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra; wyprowadzenie zwłok nastąpi zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Na ten smutny obrządek zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 5837

Ś. P.

MICHAŁ KOTOŃSKI,

obywatel m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 16 grudnia r. b., przeżywszy lat 68. Poozostali w nieutulonym żalu: żona, brat, siostra, córki, zięć, wnuki i rodzina zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 19-ym grudnia, to jest we środę, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 5826

Ś. P.

Tekla z Antosiewiczów DRAWDZIK,

żona budowniczego,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 17-go grudnia 1894-go r. Pogrążony w głębokim smutku mąż i rodzina, zapraszają krewnych, przyjacioł i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 20-go b. m., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1510